

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Wtorek, 29 listopada 1949 r.

Nr 326 (337)

Zjednoczenie stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne

naszego Państwa Demokracji Ludowej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego

Obywatele! Delegaci Kongresu! Bracia Chłopi!

Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wie-



lu latach wewnętrznego rozbicia Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie odąd trwała i niewzruszona.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale i dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego Państwa Demokracji Ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpływać będzie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

Wrogowie ludu pracują-

cego, obszarnicy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju Mikołajczyków, czy Korbońskich, usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszarpać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągać do świadomego życia społecznego i politycznego, do najczynniejszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno - politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu są dziś tysiącrotnie większe i znacznie niejsze niż w jakimkolwiek okresie historii.

Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski poczuł się twórcą i gospodarzem własnego kraju, jedynym i rzeczywistym sterownikiem jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości. Jest to fakt namacalny niemal i oczywisty, którego tylko ślepy i wrogi ludu, wyzyskiwacz i reakcyjniści nie chcą dostrzec i zrozumieć. Czyż byłoby w stanie Polska podźwignąć się tak szybko z potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie olbrzymia aktywność i entuzjazm mas pracujących, jakie obudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy świa-

domość objęcia władzy przez lud pracujący? Czyż moglibyśmy wykonać na 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu trzyletni plan odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapal, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi? Tylko wsteczni, zaślepieni i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dostrzec i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów. Pięć

lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka reforma rolna, gdy folwarki obszarńcze obejmowali chłopci i robotnicy rolni — cała reakcja rodzima i obca prze-powiadała Polsce głód i zgubę. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarńczej katastroficznie spadną. Ale okazało się, że mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie, wartość produkcji rol-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Protest Rady Narodowej Polaków we Francji

przeciw bezpodstawnym aresztowaniom obywateli polskich

PARYŻ (PAP). Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła następujące oświadczenie:

„Rada Narodowa Polaków we Francji protestuje uroczysto przeciwko aresztowaniom i wysiedleniu prezesa i członków zarządu Rady oraz licznych obywateli polskich z Francji, jak również przeciwko bezpodstawnym i niesłusznym oskarżeniom Rady o rzekomo wrogą działalność przeciwko życiu społeczno-gospodarczemu Francji i instytucji republikańskich tego kraju.

Rada Narodowa Polaków we Francji reprezentuje liczne organizacje demokratyczne i wielotysięczną rzeszę wychodźstwa polskiego we Francji, a członkowie jej zarówno w walce ruchu oporu o wyzwolenie, jak i w dziele odbudowy Francji zawsze dawali dowody przywiązania do spraw wolności, postępu i przyjaźni polsko - francuskiej.

Rada Narodowa Polaków we Francji w działalności swej zawsze przestrzegała obowiązujących we Francji ustaw.

Jedynym celem Rady Narodowej było i jest organizowanie wychodźstwa polskiego we Francji w duchu

przyjaźni i solidarności z narodem francuskim, w obronie bezpieczeństwa obu krajów, a przeciwko podżegaczom wojennym i poplecnikom odradającego się imperializmu niemieckiego.

Rada Narodowa Polaków we Francji zawsze udzielała swego czynnego poparcia wszystkim pożytecznym dla Francji i Polski poczynaniom w walce o pokój, o dobrobyt, o pokojową wymianę gospodarczą i kulturalną, w ramach istniejących między obu krajami układów.

Literaci polscy protestują przeciwko oburzającym aktom terroru rządu francuskiego

WARSZAWA. Zarząd Główny Związku Literatów Polskich przesłał do prezydenta Republiki Francuskiej pismo treści następującej:

Do
Pana Prezydenta
Republiki Francuskiej
Vincent Auriol

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich protestuje przeciw oburzającym aktom terroru, przedsięwziętego w stosunku do naszych rodaków we Francji.

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich zwraca uwagę postępowego świata na niesłychany fakt gwałtu, dokonanego na osobie naszego kolegi, poety Zbigniewa Bieńskiego, który stał się ofiarą policyjnych represji, podobnie jak

polscy przedstawiciele dyplomatyczni, urzędnicy, lekarze i zasłużeni dla sprawy wolności Francji działacze Polonii.

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich widzi w tej akcji groźbę dla wolności i pokoju i apeluje do mas ludowych Francji o poparcie tego protestu, skierowanego przeciw siłom, które — w imię interesów obcych, zarówno Polakom, jak Francuzom — nieustannie próbują poróżnić nasze narody.

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, E. Szelburg-Zarembina, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Julian Tuwim, Aleksander Malszewski, Adam Ważyk, Juliusz Żuławski.

Przemysł rolno-spożywczy wykonał roczny plan produkcji

WARSZAWA. W dniu 24 listopada br., tj. na 37 dni przed terminem zakłady wytwórcze podległe Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego wykonały w 103 proc. wartościowy plan produkcji na rok 1949.

Ze znacznymi nadwyżkami wykonały roczny, wartościowy plan produkcji następujące przemysły: tyto-

niowy w 138 proc., cukier-niczy w 130 proc., surogatów kawy w 118 proc., fermentacyjny w 117 proc. oraz tłuszczowy w 107 proc.

Podstawą do przedterminowego wykonania rocznego wartościowego planu produkcji jest stały wzrost współzawodnictwa, obejmującego coraz większą liczbę pracowników, zatrudnionych w przemyśle rolnym i spożywczym.

Chińskie Wojska Ludowe na przedmieściach Czung-Kingu

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w poniedziałek rano Chińskie Wojska Ludowe wkroczyły od południa na przedmieścia tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich Czung-Kingu. Inna kolumna Wojsk Ludowych zbliża się do Czung-Kingu od wschodu zajęła miejscowość Fu-Ling w odległości około 15 kilometrów od miasta.

Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej potępia zdradziecką klikę Tito

W drugim dniu obrad kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej przewodniczący zw. zaw. górników szkockich Moffat wniósł rezolucję nadzwyczajną w sprawie Jugosławii i oświadczył m. in.: „Tito oddaje całą gospodarkę Jugosławii w ręce anglo-amerykańskich imperialistów. Wdzięczni jesteśmy wielkiej Partii Bolszewickiej Związku Radzieckiego za podjęcie inicjatywy w zdemaskowaniu zdradzieckiej kliky Tito. Wierzymy, że naród jugosłowiański znajdzie sposoby zwalczania zdradcy Tito i jego kliky. Stwierdzamy, że Tito i jego rząd są narządem anglo-amerykańskiego imperializmu. Jednocześnie wyciągamy rękę przyjaźni do robotników jugosłowiańskich, którzy pozostali wierni zasadom marksizmu-leninizmu. Broń i dolary amerykańskie nie uratowały reakcji chińskiej. Nie uratują one również i reakcji jugosłowiańskiej”.

Titoizm popierany jest przez reakcję we wszystkich krajach

Kołochoźnicy ukraińscy zakupują masowo samochody

KIJÓW. W niezwykle szybkim tempie powiększa się park samochodowy ukraińskich kołochozów.

W br. kołochozy otrzymały tysiące samochodów ciężarowych. Każdy kołochoz posiada dzisiaj w swoich garażach nie mniej, niż 5 samochodów.

Kołochoźnicy radzieccy zakupili ostatnio bardzo wiele samochodów osobowych. Dużym popytem cieszą się także samochody małodrożowe marki „Moskwić”.

świata, by spowodować rozłam w łonie ruchu robotniczego. W związku z tym kongres zaleca partii: 1) wyjaśnienie całej brytyjskiej klasie robotniczej istotnej roli, jaką odgrywa klika Tito jako agentura agresywnych planów imperialistów amerykańskich. Demaskowanie kłamliwej propagandy titoizmu, 2) wzmacnianie czujności przeciwko penetracji wrogich agentów w szeregi partii i ruchu robotniczego oraz zwalczanie wszelkich prób dywersji titoowskiej; 3) rozpowszechnianie wiadomości o czolowej roli Związku Radzieckiego jako potężnego bojownika o pokój, demokrację i socjalizm we wspólnej sprawie klasy robotniczej i narodów całego świata; 4) wzmacnianie wszelkimi sposobami przyjaźni i jedności klasy robotniczej i narodów wszystkich krajów ze Związkiem Radzieckim, będącym ostoją w walce przeciwko podżegaczom wojennym o zwycięstwo pokoju i socjalizmu”.

Rezolucja powyższa uchwalona została jednogłośnie przez kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

Duma pracowników przemysłu poligraficznego

Uroczyste otwarcie Domu Drukarza

w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie i oddanie do użytku nowoczesnego gmachu „Domu Drukarza” przy ul. Działynskich 10. W sali koncertowej „Domu Drukarza” zebrało się około 1000 pracowników przemysłu poligraficznego. Podczas akademii, którą zagaił przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zawodowego PPP tow. Tasien-ski, sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy „Domu Drukarza” zdał dyrektor PPZG tow. Przybyła.

Z słów tow. Przybyły wynika, że wybudowany dzięki wysiłkom poligrafów w ciągu 2 lat „Dom Drukarza” pochłonął kwotę ponad 38 mil. zł, z czego 8 mil. zł pochodzi z dobrochwilnego opodatkowania się związkowców, 6,5 mil. zł z oszczędności przeprowadzonych przez poligrafów na swych zakładach pracy, a

19,5 mil. zł z funduszy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Poligraficznego

Nowej placówce, której celem jest stworzenie odpowiednich warunków dla oświatowej, szkoleniowej i kulturalnej — rozrywkowej pracy związkowej, składali życzenia pomyślnego rozwoju m. in. sekretarz ORZZ — tow. Bartczak, przedstawiciel WRN tow. poseł Grajek i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Poligrafów — tow. Kocub. Tow. Kocub dokonał oświecenia pamiątkowej tablicy określającej przeznaczenie „Domu Drukarza”, symbolizującego osiągnięcia klasy robotniczej.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego. W godzinach wieczornych na estradzie sali koncertowej „Domu Drukarza” wystąpili artyści scen poznańskich: Zychowska, Kawecka, Possart i Przida.

Przewrót w Panamie

MEXICO CITY (PAP). Jak donosi postępową prasę meksykańską, w Panamie dokonano przewrotu, w wyniku którego Arnulfo Arias usunięty ze stanowiska prezydenta w 1941 roku został ponownie proklamowany prezydentem Republiki.

Przewrót nastąpił po ogłoszeniu przez sąd najwyższy postanowienia, w myśl którego Daniel Chanis usunięty 20 listopada ze stanowiska prezydenta, proklamowany został ponownie legalnym prezydentem Panamy.

Minister Wyszyński demaskuje agresywny plan amerykańskiej „kontroli” energii atomowej

NOWY JORK (PAP). W przemówieniu swym, wygłoszonym na Plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ na temat energii atomowej, min. Wyszyński zaznaczył, że Związek Radziecki jest niezwykle zainteresowany w maksymalnym rozwoju produkcji oraz w zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych. Inaczej ma się sprawa w Stanach Zjednoczonych. Nie jest tajemnicą, że w Stanach Zjednoczonych znajdują wyraz poglądy, przeciwstawiające się rozwojowi energii atomowej, ponieważ koła przemysłowe widzą w energii atomowej niewygodną konkurencję.

Sprawozdanie komisji atomowej, — stwierdza dalej minister Wyszyński — przedłożone Radzie Bezpieczeństwa, przewiduje kontrolę międzynarodową nad surowcami i zakładami produkcji energii atomowej według zasady geograficznej.

Sprawozdanie to, wyrażające stanowisko amerykańskie, wskazuje również na konieczność nie dopuszczenia do tego, by poszczególne kraje mogły w drodze zaboru objąć w posiadanie złoża surowców, zapasy i urządzenia produkcji energii atomowej na ich własnym terytorium lub na terytoriach sąsiednich i by w ten sposób zdobyły przewagę wojskową.

Plan Achesona — Barucha — Lillenthala zawiera takie postanowienia, które uniemożliwiają lub niezwykle utrudniają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych. Na tym właśnie polega reakcyjna istota tego planu, stawiającego przeszkodę nie do pokonania na drodze do rozwoju nauki, rozwoju techniki i rozwoju gospodarki poszczególnych krajów. Plan ten jest więc sprzeczny z interesami ludzkimi.

Min. Wyszyński podkreśla następnie, że plan amerykański, zmierzając do ograniczenia możliwości badań i produkcji energii atomowej w innych krajach, — dąży równocześnie do tego, by zapewnić Stanom Zjednoczonym przewagę nad innymi krajami.

Plan amerykański obliczony jest nie na zakaz broni atomowej, ani na rozwój energii atomowej dla celów pokojowych, lecz na zabezpieczenie interesów wojskowo-strategicznych USA.

Plan amerykański został sformułowany w ten sposób, by zapewnić Stanom Zjednoczonym posłuszną większość w międzynarodowym organie kontroli. Przy pomocy tej większości Stany Zjednoczone chciałyby utrzymać do

swjej dyspozycji wszystkie światowe zapasy surowca atomowego, wszystkie przedsiębiorstwa, w których przerabia się te surowce. Stany Zjednoczone pragnęłyby przy pomocy międzynarodowego organu kontroli regulować produkcję energii atomowej, a w razie potrzeby ograniczyć ją lub nie dopuścić do rozwoju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych — pod pretekstem, że produkcja energii atomowej w pewnych warunkach, zagraża rzekomo bezpieczeństwu świata. Podstępny plan Achesona — Barucha — Lillenthala obliczony jest na to, by oszukać opinię publiczną i zamaskować agresywną celę tego planu — fałszywymi frazesami pacyfistycznymi, powoływaniem się na „ducha internacjonalizmu” na „wyższe dobro” na „wyższe interesy całej ludzkości” itd.

Plan amerykański przewiduje dalej przyznanie organowi

kontroli prawa samodzielnego prowadzenia badań na terenie surowca i ziemskiej. Tzw. międzynarodowy organ kontroli mógłby w ten sposób rozwinąć szeroką sieć szpiegostwa wojskowego i przemysłowego.

Związek Radziecki od pierwszych chwil domagał się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Związek Radziecki reprezentował to stanowisko wtedy, kiedy nie posiadał jeszcze broni atomowej, oraz broni tego stanowiska teraz, kiedy dysponuje bronią atomową.

Kończąc swe przemówienie, min. Wyszyński zaapelował do wszystkich delegatów, którym droga jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, by poparli projekt radziecki, przewidujący podjęcie nowych wysiłków dla wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej.



Taniec marshall'owców

Początek dyktatury w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Przewodniczący tzw. „Koła z Nauheim” — prof. Noack, oświadczając dziennikarzom, że w związku z zakazem zorganizowania konferencji koła z udziałem zaproszonych gości ze wszystkich stref Niemiec w miejscowości Rengsdorf, przewiduje się przeprowadzenie narad w innym mieście.

Po konferencji prasowej prof. Noack poddany został w hotelu badaniom śledczym na temat udzielonych dziennikarzom wypowiedzi. Prof. Noack złożył w są-

dzie najwyższym Nadrenii skargę na zarządzenie władz, uniemożliwiające zwołanie konferencji koła z Nauheim.

Komentując decyzję władz, berlińska „Taegliche Rundschau”, stwierdza, że postanowienie to stanowi początek dyktatury w zachodnich Niemczech.

Współpraca naukowa pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami

PRAGA. W Pradze podpisano w tych dniach umowę o współpracy w dziedzinie nauki i techniki oraz o wymianie doświadczeń technicznych pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami. Umowa ma na celu dalsze zacieśnienie stosunków naukowych i kulturalnych pomiędzy obu braćmi krajami demokracji ludowej.

Wspaniałe sukcesy stalingradzkich zakładów traktorowych

MOSKWA. Z taśmy ruchomej Stalingradzkich Zakładów Budowy Traktorów schodzi dzisiaj taka liczba traktorów, która była przewidziana dopiero na rok 1950.

Dzięki wspaniałym sukcesom robotników zakładów stalingradzkich, utrzymują oni już od 20 miesięcy pod rząd Czerwony Sztandar przechodni Rady Ministrów ZSRR.

W odpowiedzi na zdemaskowanie w Polsce szajki szpiegowskiej Robineau, francuski minister spraw wewnętrznych Moch zareagował we właściwy mu sposób, stosowany wobec robotników francuskich. Użył mianowicie brutalnej siły policyjnej przeciwko działaczom polskich organizacji demokratycznych we Francji, aresztując ludzi, o których z góry wie policja francuska, iż im nic zarzucić nie może. I kraty więzień francuskich będą musiały się otworzyć przed naszymi rodakami, których jedyna „wina” to oddanie Polsce Ludowej, służenie sprawie robotniczego wychodźstwa polskiego i walka o pokój i postępy!

Byłoby jednak wielkim błędem sądzić, że francuski i jego stosunek do nas na podstawie szajki „oficjalnej Francji”, reprezentowanej przez p. Mocha. Obok tej oficjalnej Francji istnieje bowiem Francja rzeczywista, Francja postępową, Francja mas robotniczych — wierny nasz przyjaciel. To Francja Thoreza i Cachina, przywódców ludu francuskiego, to Francja uczonych, pisarzy i poetów: Joliot-Curie, Aragona i Eluarda.

Reakcyjna prasa francuska, omota na ślepi dolarowymi, usiłuje wywołać wrażenie, jakoby lud francuski stał po stronie obozu imperialistów i podlegaczy wojennych. Wskazując na związanie „socjalistów” Bluma i Mocha z kapitalizmem, prasa ta usiłuje przekonać, jakoby ci zdradcy reprezentowali masy robotnicze.

Fakty przeczą temu w sposób najbardziej stanowczy!

Na początku rb. Komunistyczna Partia Francji powzięła uchwałę, że lud francuski nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko ZSRR, gdyby wojnę taką udało się rozpętać imperialistom. Uchwała ta wywołała wściekłość reakcji i zdwojenie jej ataków przeciwko KPF, prześladowanie prasy demokratycznej i stawianie przed sąd przywódców ludu, aż do pozbawienia praw obywatelskich

Aragona, najwybitniejszego współczesnego pisarza Francji.

W ostatnich tygodniach lud francuski udzielił na to godnej odpowiedzi. Oto pod „listami pokoju” w ramach akcji zorganizowanej przez KPF, złożyło swe podpisy przeszło 7 milionów dorosłych obywateli! Były bardzo liczne wypadki, że załogi fa-

Ta druga Francja... nasz przyjaciel!

bryk, zatrudniających tysiące robotników, złożyły swe podpisy w 100 proc. w obronie pokoju a pod potępienie imperialistów.

Przed kilku tygodniami odbyły się wybory delegatów w kopalniach Nord i Pas de Calais, głównych ośrodkach górniczych Francji. I oto listy CGT — tej transmisji KPF do mas, uzyskały 71,9 proc., podczas kiedy „Forcé Quveriere” Bluma i Mocha zdobyła tylko 12,7 proc. W wielkiej fabryce samochodów „Citroen” w Paryżu odbyły ostatnio wybory delegatów dały CGT 70 proc. głosów, a FO tylko 12 proc.

To są liczby, których wymowa jest wyraźna! KPF przewodzi francuskim masom robotniczym i posiada ich zaufanie, mimo coraz wścieklejszej na nią nagonki całej zjednoczonej reakcji, z „socjalistami” włącznie.

W masach robotniczych rośnie jedność. Wyrazem tego była wielka akcja protestacyjna CGT przeciwko stałemu pogarszaniu położenia ludzi pracy. I oto strajk generalny ogarnął w ub. piątek całe życie gospodarcze Francji. Powtórzyły się chwile z r. 1936, kiedy pod naporem mas zaistniała taka sama jedność w ramach „Frontu Ludowego”, wbrew oporom kierowników partii socjalistycznej Bluma.

To jest ta druga Francja, Francja rzeczywista, na której przyjaźń mo-

Heuss - mąż zaufania imperialistów

Na zamku w Bad Godesberg, gdzie w swoim czasie Chamberlain sprzedawał Hitlerowi Czechosłowację, urządza obecnie mr. Mc Cloy i pozostali wysocy komisarze okupacyjni Niemiec zachodnich. Pod ręką — w tymże Godesbergu — rezyduje główna figura marionetkowego garnizonu rządów nowej kolonii amerykańskiej „prezydent związków” Heuss.

W elaboratach popularyzujących „prezenta”, reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka stawiała „przywianie” Heussa demokracji liberalnej, rozpływała się nad jego działalnością naukową — publicystyczną i samitowaniami estetycznymi, wspominała nawet o pomniejszych zaletach m. in. o tym, że jest wybitnym znawcą wina. Ale bardzo wstydliwie przełizgnięto się nad jego stosunkiem do Hitlera i faszyzmu, chociaż w tej sprawie można przytoczyć sporo faktów konkretnych.

Takim konkretnym faktem jest np. to, że Heuss jako deputowany do „Reichstagu”, z ramienia Niemieckiej Partii Państwowej głosował w r. 1933 za nadzwyczajnymi pełnomocnictwami dla Hitlera i w ten sposób współdziałał w zagrobieńcu władzy przez hitlerowców. — Ale już i przedtem Heuss odnosił się do Hitlera

z sympatią i uznaniem. W r. 1932 wydał książkę „Droga Hitlera”; okładkę zdobił portret „wodza”. W książce tej Heuss solidaryzuje się z planem stworzenia „Grossdeutschland”, z góry akceptując wszystkie przyszłe aneksje, a samego Hitlera uważa za „motoryczną, podziwu godną naturę”. Raszizm, który doprowadził do wymordowania dziesiątków milionów ludzi, nazywa Heuss w swej książce teorią „pokazującą rasę w jej państwowotwórczym i kulturalnym oddziaływaniu”.

Heuss redagował pismo „Hilff”. Gdy hitlerowcy doszli do władzy pismo wychodziło nadal, stało się jedną z tub propagandowych nazizmu. Po hitlerowskim napadzie na Polskę pisał Heuss w tym piśmie (art. z 10. 10. 1939 r.): „...Naturalne i niebezpieczne nonsensy z sierpnia 1914 nie powtórzyły się... Jest rzeczą całkowicie obojętną, czy militarne i polityczne wydarzenia z września uspokoiły lub wzburzyły świat. Ważnym jest tylko to, że dzięki tym wydarzeniom rozrosło się źródło naszej siły...”

Reprezentant kół kapitalistycznych, które dopomogły Hitlerowi w przygotowaniu agresji jest dziś mężem zaufania imperialistycznych kół anglo-amerykańskich prących do nowej wojny. (bis)

Ceny artykułów żywnościowych rosną w Danii, Szwecji i Holandii

KOPENHAGA (PAP). Jak było do przewidzenia, dewaluacja walut zachodnio-europejskich pociągnęła za sobą szybki wzrost cen.

W Danii ceny na artykuły żywnościowe podskoczyły przeciętnie o 30 procent, — szczególnie wzrosły ceny mięsa, ryb i ziemniaków.

Według oficjalnych da-

nych, w Szwecji ceny na towary importowe wzrosły przeciętnie o 17 procent.

HAGA (PAP). Dewaluacja guldena pociągnęła za sobą systematyczną wyżkę cen, przede wszystkim na artykuły żywnościowe, jak: masło, cukier, mięso, ser, kawę i herbatę.

Żołnierz amerykański zrzuca się obywatelstwa USA

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że żołnierz amerykański Arthur Bassouri prze-

szedł na terytorium Niemiec, Republiki Demokratycznej i zrzekł się obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

O przyczynach swego postanowienia Bassouri „złożył” następujące oświadczenie:

„Urodziłem się w 1925 roku w stanie Arizona i całe swe życie spędziłem w Ameryce. W 1941 roku zostałem wcielony do lotnictwa i przez całą wojnę walczyłem na froncie japońskim. Zdemobilizowano mnie w 1945 roku i wstąpiłem na wydział architektury politechniki w stanie Michigan. Musiałem jednak wkrótce zrezygnować ze studiów, ponieważ ani ja, ani mój ojciec, który jest architektem nie mogliśmy znaleźć stałej pracy. Ustawiłem sobie zamiar dla czegoś ani ja ani wielu moich kolegów z wojska nie mogliśmy znaleźć pracy, podczas gdy w armii oficerowie zapewniali nas, że każdy zdemobilizowany żołnierz uzyska pracę z łatwością.

W roku 1948 nie pozostawało mi nic innego jak wstąpić ponownie do wojska. Zostałem wcielony do 501 pułku lotniczego, który skierowano do Niemiec.

W ten sposób zmuszony zostałem do bronięcia interesów tych, którzy mnie oszukali. Prócz tego poznałem w armii amerykańskiej pogardliwy stosunek oficerów do żołnierzy oraz zetknąłem się z rasową i klasową dyskryminacją w tej armii. Murzyńcy w armii tak samo zresztą jak w życiu cywilnym w Ameryce nie są uważani za ludzi i potrzebni są tylko amerykańskim kółom rządzącym do wojny, jaką przygotowują.

Przekonałem się, że w Stanach Zjednoczonych rządzą niepodzielnie dolar i że panuje tam nieludzki wyzysk pracujących. Po dłuższych rozmyślaniach nad niesprawiedliwością panującą w Stanach Zjednoczonych postanowiłem zrzec się obywatelstwa amerykańskiego i rozpocząć nowe, szczęśliwe życie tam, gdzie panuje wolność i prawdziwa demokracja.”

zemy zawsze liczyć! Na wielkim obchodzie ku czci 32 rocznicy Rewolucji Październikowej 30 tys. robotników paryskich wiatowało na cześć Polski i Marsz. Rokossowskiego, kiedy Thorez wskazał w swym przemówieniu na nasz kraj i jego udział w budowie socjalizmu i pokoju światowego.

To jest ta druga Francja, która przygotowuje się do obchodu 70 rocznicy urodzin Stalina, wodza międzynarodowej klasy robotniczej całe załogi fabryczne i poszczególne robotnicy starają się jak najgodniej okazać swe uczucia wobec wielkiego nauczyciela mas robotniczych całego świata. Jak wzruszające formy przybiera ta akcja niech świadczy następujący fakt: matka młodego robotnika francuskiego, zamordowanego przez Gestapo podczas okupacji, postanowiła przesłać Stalinowi jedyny list, jaki otrzymała od syna z więzienia, tuż przed jego egzekucją...

O tej Francji myśliśmy kiedy p. Moch — kat ludu francuskiego posyła czołgi przeciwko robotnikom francuskim, a rodaków naszych pakuje do więzień, ponieważ w Polsce zdemaskowano szpiega francuskiego, pracującego na rzecz imperialistów i podlegaczy wojennych. O tej Francji myśliśmy, kiedy neohitlerowcy z Niemiec zachodnich znajdują w Paryżu ucho „oficjalnej Francji” na podszepty wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, na podszepty przeciwko naszej granicy zachodniej.

Thorez, mówiąc ostatnio o swej książce „Syn ludu”, która jest jakby przekrojem walk ruchu robotniczego we Francji, pisze m. in.: „Mam nadzieję, iż niedługo będę mógł dopisać do tej książki nowe rozdziały o tym, jak komuniści prowadzili i doprowadzili masy do Francji naprawdę niezależnej, demokratycznej, Francji wolnej, silnej i szczęśliwej”.

O taką Francję walczą jej robotnicy — nasi przyjaciele i klasowi bracia.

Florian Miedziński

Jedność ruchu ludowego niesie w masy chłopskie płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów

Dalszy ciąg przemówienia Prezydenta RP Bieruta na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego

(Dokończenie ze strony 1)
nej, roślinnej i zwierzęcej, średnio na jednego mieszkańca wynosi obecnie o 12 proc. więcej, niż przed wojną. W ciągu ostatnich 3 lat ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., a zwierzęca o 81 proc. Natomiast przed wojną, w okresie gospodarki obszarnej, wartość produkcji rolnej wzrastała minimalnie.

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr.

Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych płodów roślinnych i zwierzęcych przerachowali przeciętnie na głowę ludności, to otrzymamy następujący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą wojną światową 1914 r. za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową tzn. w 1938 r. — 85. Czyli, że gospodarka obszarowo-kapitałistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema woj-

nami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową. Wynika z tego, że pozbycie się klasy obszarowej przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, lecz podniosło zdolność wytwórczą polskiego rolnictwa, zabezpieczając wyższy poziom produkcji rolnej na głowę ludności, niż był przed wojną. Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele mikołajczykowskiego odłamu w ruchu ludowym dowodzili, że rozdanie ziemi małorolnym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nędzę wsi i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowali oni, ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast. Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, odrzuciła precz te zadania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym.

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło, lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego rolnictwa. Produkcja i spożycie płodów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe, niż przed wojną mimo bez porównania większych zniszczeń, od tych, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było w ciągu minionych 3 lat znacznie szybsze od przeciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojennego dwudziestolecia. Taki jest drugoczący dla gospodarki obszarowo-kapitałistycznej wynik porównania z gospodarką w warunkach władzy ludowej, w warunkach realizacji programu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Millionowe masy chłopskie, wynędzniałe i półgłodne w Polsce obszarowo - kapitalistycznej, wydzwignęły się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzięki polityce Rządu Ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednówku jak dawniej. Jakiż obraz zniszczenia przedstawiał pięć lat temu przemysł. Obszarnicy, kapitaliści i ich agenci przepowiadali, że władza ludowa nie potrafi pokierować produkcją wielkich zakładów przemysłowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarodowych trustów kapitalistycznych przemysł w krajach demokracji ludowej musi runąć. Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabry-

ki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — zabezpieczyć takie tempo wzrostu przemysłu, jakiego Polska nigdy przedtem nie знаła. Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego, a w roku bieżącym produkcja przemysłu jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną. Zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 razy więcej niż przed wojną. W związku z tym wzrasta zaopatrzenie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej. Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

Wzrost dobrobytu materialnego jest podstawą i warunkiem wzrostu kultury mas pracujących i całego narodu. Wyzwolone z pięć obszarowo - kapitalistycznego uciśku masy ludowe garną się do nowego życia. Młodzież pragnie się uczyć. Kobiety chcą uczestniczyć w pracy społecznej i w życiu kulturalnym na równi z mężczyznami. Mają do tego prawo i powinniśmy im w tym dopomóc. Wzrost aktywności i świadomości społeczno-politycznej wszy-

stkich warstw ludowych jest i będzie najwyższą zdobyczą Polski Ludowej.

Stronnictwa polityczne demokracji ludowej mają zadania w tej dziedzinie wprost olbrzymie. Gdy świadomość polityczna, wiedza, kultura, zapal dojrzałości, rośnie, wzbogaca się w sercach i w umysłach milionów ludzi pracy — naród staje się o wiele bardziej twórczy, wielki, silny bogactwem swego wkładu w skarbnicę walki o postęp ogólnoludzki.

Od wielu pokoleń tęskniły niezliczone masy chłopskie do wolnego i twórczego życia. W walce o prawo do takiego życia ginęły setki i tysiące najlepszych bojowników ludu pracującego. Pod czerwonymi sztandarami bojowymi stawał nieraz do tej walki obok robotnika chłop pracujący, rzemieślnik, inteligent, wchłaniając w serce wielkie idee i nauki wodzów rewolucji proletariackiej. Dziś idee te zwyciężyły na 1/3 części globu, dając możność setkom milionów ludzi budowania nowych form życia społecznego.

Dzięki pomocy narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich wielkiego wodza Józefa Stalina — polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną. Siła tej władzy jest niezłomnie ugruntowana w sojuszu robotniczo-chłopskim, który jest soju-

szem olbrzymiej większości narodu polskiego. Zadaniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop, czy inteligent, będzie mógł coraz pełniej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapal, swoją ofiarność i oddanie sprawie ojczystej i sprawie walki o pokój i wolność ludu pracującego na całym świecie.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przypadku Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopskie płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele. Torujemy niezmordowanie drogę ludowi pracującemu do oświaty i wiedzy. Walczmy z oszustwem i krzywdą, broniąc na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy też jawnymi formami wyzysku. Wraz z setkami milionów ludzi postępowych i uczciwych z całego świata tworzymy potężny front walczących o trwały pokój przeciw zbrodni-

czym machinacjom imperialistycznych podżegaczy wojennych. Wzmocnijmy łączność ludu pracującego wsi i miast i strzeżmy niezłomnie sojuszu robotniczo-chłopskiego jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

Obywatele delegacji Pozdrawiam gorąco Kongres Jedności Ludowej i życzę Wam pomyślnych obrad: nad szybszym wydzwignięciem mas chłopskich z wiekowego zacofania; nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczość i nieustanny wzrost ich dobrobytu;

nad większym zbliżeniem i zespoleniem terenowych organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady Wasze wzmogą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolniczej wśród biednych i średniorolnych chłopów; energiczniejszego wciągania młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerszym zakresie nauki i sztuki.

W ten sposób przyczynicie się do jeszcze większego rozbudzenia w milionowych masach chłopskich zapala i oddania w pracy dla naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

Z sali obrad Kongresu Jedności stronnictw chłopskich

Wielka aula Politechniki Warszawskiej wypełniona po brzegi, zasiadająca w niej delegacja zjazdów ogólnopolskich SL i PSL, obecnie złączeni w Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Obrady otwiera marszałek Kowalski, podając do wiadomości jednogłośnie uchwały obu zjazdów postanawiające połączenie stronnictw i zlikwidowanie raz na zawsze kilka dziesięcioleci trwającego rozbiła.

Delegaci wstają, rozlegają się okrzyki na cześć jedności, sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wśród wielkiego entuzjazmu wybuchają hymn „O cześć cię panowie...”

Zywo staje w pamięci Kongres Jedności klasy robotniczej sprzed roku. W tej sali klasa robotnicza jednoczyła swe szeregi, tworzyła zwiartą potęgę.

Dziś chłopci polscy, wierni sojuszu robotniczo-chłopskiemu, stają w zjednoczonych szeregach z niezłomną wolą wypięcia do końca spuścizny złej przeszłości aby jednością swą zwielokrotnić moc sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Marszałek Kowalski udziela głosu Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. Wita go burza oklasków i słychać okrzyki: „Prezydent robotników i chłopów niech żyje!” (Przemówienie Prezydenta podajemy osobno).

Po Prezydencie — w słowach krótkich i mocnych jak raport, wita Zjazd imieniem Armii i własnym Marszałek Konstanty Rokossowski. Pojawienie się jego na trybunie wywołuje wybuch żywiołowej radości, które się rozjaśniają, oklaski i okrzyki trwają kilka minut.

Po Marszałku imieniem PZPR wita Kongres sekretarz K. G. — tow. Józef Cyrankiewicz. Sala urzędująca długą owację na cześć PZPR i sojuszu robotniczo-chłopskiego, zakończoną odśpiewaniem Międzynarodówki. Gdy tow. Cyrankiewicz mówi o pomocy i naukach, jakie czerpiemy ze Związku Radzieckiego, wybuch demonstracja na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina, ponawiająca się co chwilę, aż do końca przemówienia tow. Cyrankiewicza.

Następnie wita Kongres przedstawiciele Zw. Zaw., ZMP i delegacje fabryk.

Po powitaniach na trybunie wszedł marszałek Kowalski i wygłosił referat ideologiczny. Obrady trwają.

EDWARD OCHAB

MARCELI NOWOTKO

Wydanie wspomnień o poległych towarzyszach jest nie tylko wyrazem należnego hołdu bojownikom sprawy robotniczej, jest nie tylko potrzebą serc.

Na przykładzie życia, pracy i walki poległych przywódców będą uczyć się i kształcić, będą czerpać wzory do naśladowania coraz to liczniejsze szeregi budowniczych socjalizmu, realizatorów tej wielkiej idei, za którą ginęli bojownicy I Proletariatu, SDKPiL, KPP, PPR.

Wielcy przywódcy i bohaterzy walki wyzwoleniczej proletariatu nawet po swej śmierci fizycznej żyją w pamięci klasy robotniczej, wpływają na życie, wpływają na kształtowanie się świadomości młodego pokolenia, można by powiedzieć, że z za grobu nadal służą Partii i masom pracującym potwierdzając prawdę słów poety, że „kto w boju życie oddał za wolność, ten nie umiera”.

Żyjąca wśród mas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceł Nowotko, stanowi ważne źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu.

Życie i walka poległych żołnierzy wielkiej sprawy socjalizmu to źródło usprawiedliwionej dumy narodowej, która, jak nas uczył Lenin, nie może być obca rewolucjonistom. Naród polski szlachetnie szczyty się tym, że przemoc zaborców nigdy nie zdołała stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleniczych, które miały donieść, ogólnoeuropejskie znaczenie rewolucyjne,

nie udało się obszarnikom i burżuazji ani narzucić masom ludowym kapitulacji wobec rządów zaborczych i rodzimych wyzyskaczy, ani oderwać polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi.

Dumni jesteśmy, że na polskiej ziemi, wśród polskiego proletariatu powstała jedna z pierwszych w Europie nielegalna partia socjalistyczno-rewolucyjna — I Proletariat Waryńskiego — ściśle współpracująca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dumni jesteśmy jako Polacy, że nasz rewolucyjny ruch robotniczy w ciągu siedmiu dziesięcioleci działał w podziemiu głębokiej nielegalności, a przecież nigdy nie ugiął się przed burżuazją, nie zdradził zasad internacjonalizmu, nie dał się złamać i zniszczyć ani terrorowi faszystów, ani jadowi socjaldemokratyzmu. Tradycję rosyjskimi walki o wolność i socjalizm przejęła od I Proletariatu bohaterka SDKPiL, o której historycznych zasługach w walce z nacjonalizmem PPS, w wychowaniu polskiego proletariatu w duchu internacjonalizmu i braterstwa broni z proletariatem rosyjskim wielokrotnie z uznaniem mówił i pisał wielki Lenin.

W szeregach SDKPiL rozpoczęła swą twardą służbę rewolucyjną tow. Marceł Nowotko i pracując przez 30 lat w głębokim podziemiu kolejno w KPP i PPR całe życie zachował niezłomną wierność zasadom marksizmu, wierność ludowi polskiemu i internacjonalizmowi proletariackiemu, wierność tradycjom braterstwa broni z rewolucją rosyjską.

Naród polski słusznie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak jak tow. Nowotko walczyły bohaterstwo o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina.

Tow. Marceł jak gdyby uosabiał najlepsze cechy polskiego robotnika rewolucjonisty. Jego męstwo i niezwykły hart ducha wyróżniały go wśród towarzyszy, ale u niego samego wydawały się czymś tak naturalnym, że innym nie podobna go było sobie wyobrazić.

Cechował go głęboki patriotyzm, głęboka miłość do ludu i ziemi polskiej, a zarazem niezłomny internacjonalizm proletariacki wyniesiony z szeregow SDKPiL i pogłębiany w długoletniej pracy w szeregach KPP, która mężnie przeciwstawiała się wścieklej nagonce nacjonalistycznej i antyradyckiej prowadzonej przez wszystkie odłamy burżuazji od endecji i sanacji do prawicy PPS i SL.

Tow. Nowotko skromny był i prosty, jak skromna i prosta jest wielka klasa, która go wydała, obcą mu była wszelka poza i reklamiarstwo. Wymagający w stosunku do siebie i do innych był jednocześnie głęboko ludzki i troskliwy o los i byt towarzyszy.

Cechowała go niezłomna wierność dla zasad marksizmu-leninizmu, bezgraniczna ofiarność i oddanie Partii. Z głębokiego podłoża ideowego płynęła jego pogoda i niezachwiana wiara w przyszłość.

Głęboko ukochał polski lud pracujący i dlatego całym sercem nienawidził faszystów i ich lokajów spod znaku Puza-

ka i Zaremby. Głęboko kochał Związek Radziecki i nieśmiertelną ideę komunizmu, dla której walczył, pracował, cierpiał, dla której żył i zginął.

Ręka wroga wydała tow. Nowotkę z szeregów walczącej Partii. Faszystom polski, który wraz z faszystami hitlerowskim zaciekłe i po bestialsku zwalczał PPR, widząc w niej rosnącą potęgę przyszłej władzy ludowej, użył zatrutej broń zdrady i prowokacji.

Skrytobójcza kula faszystowskiego mordercy zadała ciężki cios Partii, wydarła nam tego wielkiego robotnika, którego imię pozostanie na zawsze na kartach historii walk polskiego proletariatu. Człowiek zginął, ale żyje i zwycięża klasa robotnicza Polski, klasa budująca socjalizm, w oparciu o pomoc i sojusz bojowy z proletariatem Związku Radzieckiego.

Słusznie chlubi się polska klasa robotnicza, że z jej łona wyszli tacy sławni bojownicy socjalizmu, jak towarzysze: Nowotko, Kacprzak, Buczek, Wieczorek, Świerczewski. Szus nie tymi wielkimi synami swymi chlubi się dziś naród polski. Hołd, składany pamięci poległych towarzyszy nie może być tylko wyrazem sentymentu. Marceł Nowotko i inni polegli towarzysze pozostawili testament: zniszczyć wyzyskaczy i pasożytnów kapitalistycznych, wzmocnić sojusz z Związkiem Radzieckim, zabezpieczyć zwycięstwo proletariatu, zbudować socjalizm i komunizm.

Naszym zadaniem jest testament ten wykonać, na przykładzie życia najlepszych bojowników proletariatu, ucząc się, jak należy walczyć i zwyciężać.

Dopiero w Polsce Ludowej stało się możliwe prawdziwe zjednoczenie ruchu ludowego

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Cyrankiewicza na Kongresie Jedności stronnictw chłopskich

Obywatele delegaci!

Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się rozłam w ruchu ludowym, tym razem likwiduje się ostatecznie.

Zjednoczenie prawdziwe ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej.

Ruch robotniczy utrwalał masom pracującym chłopstwa drogę do zjednoczenia stronnictw ludo-



wych. Państwo Ludowe, rządzone przez masę ludową z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie przodującej roli klasy robotniczej, stanowił tę podstawę ideologiczną, na której dokonywa się zjednoczenie.

Długa, trudna, ciężka i krwawa droga prowadziła masy chłopskie od zarania ich świadomej walki o swe prawa do zwycięstwa władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce Ludowej.

Dopiero z chwilą pojawienia się na arenie politycznej klasowego ruchu robotniczego, radykalny ruch ludowy znalazł prawdziwego sojusznika, który mógł go wyprowadzić na szerokie drogi walki o Polskę robotników i chłopów pracujących.

Sojusz robotniczo-chłopski stał się wtedy podstawą wszelkiej rzetelnej walki o sprawę chłopską. Stosunek do tego sojuszu stał się równocześnie sprawdzianem rewolucyjności i szczerości przywódców i działaczy ruchu ludowego. Rzecz jasna, że sojusz ten oznaczał rzeczywistość, jedność w walce klasowej robotnika i chłopca pracującego, że sojusz ten oznaczał współdziałanie z rewolucyjnym odłamek ruchu robotniczego, to znaczy w Polsce międzywojennej z Komunistyczną Partią Polski i z masami robotników, zarówno komunistycznych, jak i socjalistycznych, walczących krwawo i bohatercko z jarzmem kapitalizmu i dyktatury sanacyjno-militarnej.

Ileż przywódcy prawicowi ruchu chłopskiego zdawali sprowadzić ruch chłopski na manowce rzekomej samodzielności, odrywając go od bazy sojuszu z robotnikami, tyleż staczał się ruch ludowy w objęcia reakcji, w przepaść polityczną, której na imię było pakt lanckoroński i chjeno-piast, Nowosielce czy delegatura.

A kiedy pod presją mas chłopskich w okresie narastającego radykalizmu chłopskiego, zastrzania się walki klasowej i potęgowania świadomości chłopca jednoczyli się ruch ludowy, wtedy mnożyły się szeregi

próby dywersji ideologicznej w postaci agraryzmu itp., mającej na celu wbić klina między pracującą chłopstwem a klasą robotniczą, czyli uniemożliwienie walki o wyzwolenie wsi.

Wszystkie te manewry reakcji, wspomaganie przez zdradzieckich przywódców prawicy ludowej, stały się zrozumiałe, gdy sobie przypomnimy, że były to czasy chronicznego, nieustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego nędzy najszerszych mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 mil. ludzi zbędnych — jak ich określała sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop rozcinał zapaski na czworo i gotował ziemniaki w jednej solonej wodzie przez cały tydzień. W tych czasach, kiedy miliony chłopów były po prostu wyrzucone poza nawias życia gospodarczego, w tych czasach w masach chłopskich narastał gniew, bunt i wola walki, a wśród rządzących sprawców chłopskiej nędzy — narastał strach, panika, obawa przed jednością robotniczo-chłopską, która wróżyła kres rządów ob-

szarniczo — kapitalistycznych, kres dyktatury sanacyjnej. Wspaniałej strajk chłopski, który znalazł poparcie w masach robotniczych i na który robotnicy wielu okolic kraju, wbrew prawicowym przywódcom socjalistycznym, zareagowali strajkiem solidarności — świadczył, że masy chłopów gotowe są walczyć do upadłego o swe prawa. Połaziła się wtedy szerokim strumieniem krew chłopska od kul sanacyjnej policji i wojska, walki się chałupy chłopskie pod ciosami siekier zbójcekich wypraw pacyfikatornych, płonęły strzechy i dobytek chłopski we wsiach równanych z ziemią przez sanacyjnego najeźdźcę, który wyprzedził na tej ziemi hitlerowskie metody w walce z polskim chłopem.

A obok kul, bagnatów i więzień — poszły w ruch wszystkie sprężyny manewrów politycznych, ożyły suchy z wodzami prawicowymi ludowców, byle sprowadzić bojowy ruch, obudzonej do walki masy chłopów na polane nowosielceckiej defilady przed obliczem śmigłego-Rydzka.

Pod przewodnictwem klasy robotniczej

Ale zadzierzgniętej wówczas jedności walki chłopów i robotnika, zrodzonej w ogniu zmagania z dyktaturą, solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafili już przekreślić ani prawicowi przywódcy, ani mafia, ani intryga, ani terror. Ta jedność walki wzmogła się za czasów okupacji, zacięła się jeszcze bardziej i scementowała w zaraniu Polski Ludowej, gdy przyszedł budować zręby nowego, wyzwolonego dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, Państwa Ludowego. Ukoronowaniem tej jedności walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jedność walki i wykuty z niej sojusz robotniczo-chłopski stanął u podstaw Polski Ludowej, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją mikołajczykową — i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowego Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Przodownictwo klasy ro-

botniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyłączać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumie przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyło by nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyło by popadać w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: „Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaceni doświadczeniami teorii, swoją walką, swoją partią torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małym i średniom, a więc narodowi drogę do wyzwolenia. (Oklaski. Okrzyk: „Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą Partią na czele niech żyje!“ Okrzyki: „Niech żyje!“)

Nie ma odrębnej drogi wsi do dobrobytu

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wydajności rolnictwa leży w najżywniejszym interesie wsi i całego narodu. Czy istnieje, czy jest do pomyślenia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie. Mogłaby być do pomyślenia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tuczenia się kosztem wyzysku średniom, małym, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi moźliwości rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia wsi w nędzę, w upadek materialny i kulturalny, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzem, wydrwigroszom i kapitalistom.

Ta ostatnia próba cofnię-

cia historii wstecz, ta ostatnia próba zmontowania chjeno-piasta, obejmującego podziemie: reakcyjną część kleru, bogaczy wiejskich i miejskich, prawicowych „sojalistów“ w rodzaju Żukowskiego i Żdanowskiego, reakcjonistów wszelkiej maści, zbieranych do kupy przez agencje imperialistyczne, rozleciała się pod twardymi ciosami zwycięskiej rewolucyjnej klasy robotniczej, wspartej o sojusz z podstawową masą chłopską, z biednymi i średniom, z chłopami. A drzazgi od tych twardych ciosów, takie jak Mikołajczyk, Wójcik, Bańkiewicz czy Korboński, leciały aż do Ameryki.

Tę antynarodową partię, drygowaną przez obcych imperialistów, zmagających się z niemiecką reakcją przeciwko polskiemu granicom, która stanęła do

walki przeciwko Polsce Ludowej, zmiażdżył z powierzchni naszego kraju potężny zryw mas ludowych, sprzymierzone siły ruchu robotniczego i radykalny odłamek ruchu ludowego, skupiony w Stronnictwie Ludowym, które walczyło u boku klasy robotniczej od pierwszej chwili tworzenia Polski Ludowej.

Wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej

Nie skończyła się jednak wówczas nasza walka o Polskę Ludową i socjalistyczną na rozgromieniu Mikołajczyka. Wróg zszedł głębiej, przywarował i nie skapitulował, ale Polska

Ludowa odnosiła dalsze nieprzerwane zwycięstwa.

W tym okresie uczciwie elementy PSL-u, przeprowadzając oczyszczenie swoich szeregów i walkę ze złą tradycją, weszły także na drogę wspólnej ze Stronnictwem Ludowym realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego w zwycięskim budownictwie Polski Ludowej.

Wielkie zwycięstwa produkcyjne klasy robotniczej, to były jednocześnie zwycięstwa wsi, która czeka na maszyny, na traktory, na towary, na elektryfikację, na postęp techniczny we wszystkich dziedzinach. Wzrost przemysłu zarówno dotychczasowy, jak przewidziany w planie 6-letnim, wzrost, który zdecydowanie zmienia oblicze Polski, to wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolnej, na spółdzielnie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, podniesienia kultury, perspektywa wyzwolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodszej chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości zatrudnienia, przez szerokie możliwości kształcenia.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że budowa fundamentów socjalizmu — to perspektywa rozwoju dla całego narodu. I rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

Zwycięstwo nad przeszłością

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy. Wzmocnienie wyzwoleńcy wysiłek mas małych i średniom chłopskich dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dla przechodzenia na wyższe formy gospodarowania, a więc wzmocnienie czujności, a więc walczyć z bogaczem wiejskim, ze spekulantem, z reakcją, wrogą sprawie ludowej, częścią kleru, ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej, a więc ogromne, wspólne nasze zadanie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą siły władzy ludowej, który wyraża dążenia ogromnej większości narodu do zbudowania sprawiedliwego ustroju. A więc wzmo-

żenie walki o pokój, o utrwalenie możliwości pokojowej pracy i pokojowego, wspaniałego rozwoju naszego narodu. A więc zacieśnienie więzów przyjaźni i braterskiej współpracy z krajem, którego walka i wysiłek sprawiły, że narody wyzwolone zostały spod groźby zagłady zbójceckiego faszyzmu i że mogą dziś budować swoje nowe życie, z krajem, którego siła jest dziś największą zaporą przeciw zaborczym planom imperialistów, z krajem, wokół którego skupiają się wszystkie współpracujące ze sobą narody demokracji ludowej, wszystkie siły postępu na całym świecie, tworząc niezwyciężony, rosnący obóz pokoju — za-

ciężni braterskie więzy z naszym wielkim przyjacielem Związkiem Radzieckim.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza życzy masom chłopskim, aby zwycięstwo nad przeszłością, jakim jest to Zjednoczenie Ruchu Ludowego, dokonane w walce ze wszystkimi siłami, które przez lata całe obsiadały chłopca, aby mu utrudniły walkę o wyzwolenie, aby to zwycięstwo nad przeszłością było wstępem do dalszych zwycięstw przyszłości, do dalszych wspólnych zwycięstw mas pracujących w walce o pokój, w walce o zbudowanie szczęśliwej, bogatej, silnej, sprawiedliwej dla wszystkich socjalistycznej Polski.

Żołnierze polscy godnie spełnią swój obowiązek obrony wolności i pokoju narodu polskiego

Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Obywateli i obywatele delegaci!

Bracia i siostry!

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam

W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzę dalsze wzmocnienie zwartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego. Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego ułatwi walkę mas pracujących przeciwko kapitalistom i agentom imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej.

Sojusz robotniczo-chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnym siłą naszego wojska.

Armia nasza, związana najgłębszą więzią braterstwa i ideologii z potężną Armią Radziecką, wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody.

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwyciężczym ZSRR oraz bratnimi krajami demo-

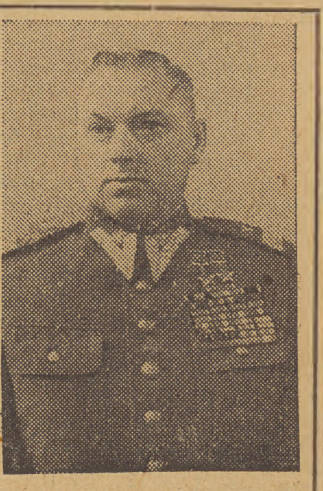
kracji ludowej, zabezpieczają dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej Ojczyzny, niepodległość naszego narodu, nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie.

Potęgą Związku Radzieckiego zdecydowała o klęsce imperializmu hitlerowskiego, a dziś krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich podlegaczy wojennych i ich sługusów w Niemczech zachodnich.

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego męznego, pokój i wolność miłującego narodu.

Obywateli delegaci! Możecie być pewni, że żołnierze polscy, wasi bracia, godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego.

Niech żyje jedność ruchu ludowego i sojuszu robotniczo-chłopskiego! Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent — Władysław Bierut!



Remanenty wartości kilku milionów zł czekają 4 lata na upłynięcie w Odlewni „Piła“

W Odlewni „Piła“ w Pile znajduje się około 1500 nowych kół do kopacek ziemniaczanych, kilka ton łopatek stalowych do dołowników, duża ilość wałków do sieczkarek, trybów rozdzielczych do siewników, kopa-

czek oraz kilka ton różnych części zapasowych do maszyn rolniczych. Remanenty te, przedstawiające wielomilionową wartość, leżą od początku istnienia Odlewni „Piła“ — to jest przeszło 4 lata — i nie mogą

doczekać się na upłynięcie.

Odlewnia „Piła“ ich nie potrzebuje, wręcz odwrotnie, chętnie przekazywałaby cały ten materiał innej fabryce maszyn rolniczych przez co uzyskałaby więcej pomieszczenia na magazyny, których jej brakuje.

Kogo winić należy za ten stan? — Kierownictwo Odlewni zgłosiło ten remanent w Zjednoczeniu Przemysłu Odlewniczego i w Centrali Przemysłu Wyróbów Metalowych już przed rokiem. Centrale te jednak nie poczyniły żadnych kroków, ażeby skierować ten cenny materiał do właściwych fabryk, ani nie wydały polecenia zainwentaryzowania całego remanentu.

Przed kilkoma miesiącami dwaj inżynierowie z Centrali TOR-u, bawiąc przejazdem w Pile obejrzeli cały materiał. Obywateli ci z przerażeniem stwierdzili, że tak poszukiwane części maszyn leżą bezużytecznie od kilku lat i przyrzekli, że zainteresują nimi swoje władze. Niestety skończyło się tylko na kiwaniu głową, a remanenty jak cze-

kały, tak czekają na nabycie.

—Cóż pozostaje Odlewni? — Chyba z braku miejsca wrzucić ten wartościowy materiał do pieców i przetopić go ponownie na części zapasowe do maszyn rolniczych.

Winę za ten stan ponosi również podstawowa organizacja partyjna przy Odlewni i KM PZPR w Pile, które w myśl wskazań gospodarczych Partii nie poczyniły dostatecznych starań o upłynięcie tego cennego remanentu.

Zapytujemy więc Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego i Centrale Przemysłu Wyróbów Metalowych, jak długo jeszcze będą rdzewiały i niszczyły się tak poszukiwane części maszyn rolniczych. (El-be).

Spółeczeństwo gorzowskie śle pozdrowienia Marszałkowi Polski K. Rokossowskiemu

Wyrazem uczuć, jakie społeczeństwo miasta i powiatu gorzowskiego żywi do Ministra Obrony Narodowej Marszałka K. Rokossowskiego, są depesze wysyłane przez poszczególne organizacje, zakłady pracy, Rady Narodowe i młodzież.

Ostatnio członkowie Koła Zw. Zaw. Pracowników Państwowych R. P. w Gorzowie wysłali następującą depeszę:

— Witamy gorąco i serdecznie powołanie Was, syna ludu warszawskiego, pogromcę hord hitlerowskich, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej do służby kraju, dla Polski Ludowej.

Ojczyznę naszą wyzwoliły armie naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego, przy boku których walczyło Wojsko Polskie. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, Obywatelu Marszałku, że tak doświadczo-

nego wodza ze Szkoły Stalinowskiej ma nasze odrodzone Wojsko Polskie, stojące na straży naszej niepodległości i nienaruszalności granic nad Odrą i Nysą.

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Państw. w Gorzowie, zasyłają Wam Obywatelu Marszałku serdeczne życzenia jak najlepszych wyników w pracy dla kraju, dla narodu polskiego, dla pokoju światowego.

Depesze o podobnej treści wysłały Miejska i Powiatowa Rada Narodowa, młodzież ZMP-owa, Zrzeszenie sportowe „Gwardia“ pracownicy „Ursusa“. (be)

Racjonalizatorzy gorzowskich magazynów PZZ przyspieszyli załadunek wagonów

Robotnicy magazynów Polskich Zakładów Zbożowych w Gorzowie, zatrudnieni przy załadunku zboża, mieli do niedawna ciężką pracę, gdyż musieli wórki ze zbożem przenosić na plecach do wagonów. Po ustanowili wobec tego pracę swą usprawnić, aby zaoszczędzić swych sił i zwiększyć wydajność pracy. Myślał nad tym również i kie-

rownik zakładów. Zwołał on brygadzystów i robotników i wspólnie skonstruowali platformy na szynach kolejki wąskotorowej, co pozwala obecnie zwiększyć ilość załadowanych wagonów z 2 na 9 dziennie i oszczędza siły robotników.

Za usprawnienie to kierownik ob. K. Degner otrzymał 10 tys. zł premii a brygadziści ob. ob. Cz. Bezdziński, E. Kruszel i robotnik W. Raczeński otrzymali po 5 tys. zł.

Ob. Degner projektuje obecnie nowy system zastaw wagonowych, których zastosowanie da duże oszczędności w drzewie i zmniejszy uszkodzenia wagonów. (Dej)

25 lat pracy zawodowej ob. Szotta

Zarząd Miejski w Zielonej Górze przyznał jednorazową gratyfikację jubileuszową w wysokości 20 000 zł in kasentowi Gazowni i Wodociągów Miejskich ob. Andrzejowi Szottowi.

Ob. Szott rozpoczął pracę inkasenta w roku 1921 w Miejskich Zakładach Wodociągowych we Lwowie, którą pełnił bez przerwy do roku 1945.

Od maja 1946 do chwili obecnej, ob. Szott pełni funkcję inkasenta zielonogórskiej Gazowni i Wodociągów Miejskich.

Przez cały czas swego urzędowania, ob. Szott wykazywał się ze swych obowiązków należycie, jest pilnym, punktualnym i sumiennym pracownikiem, a wśród kierownictwa i Rady Zakładowej cieszy się zaufaniem. (Zb)

Koło Ligi Kobiet przy Szpitalu Miejskim w Gorzowie nareszcie przystąpiło do rzetelnej pracy

W ostatnim czasie podstawowa organizacja partyjna PZPR przy Szpitalu Miejskim pobudziła do życia nie wykazujące dotąd nieomal żadnej działalności Koło Ligi Kobiet. Na ostatnim zebraniu wzięła udział przedstawicielka Zarz. Woj. Ligi Kobiet ob. M. Pogorzewska. Interesujący referat na temat zagadnień pracy w Lidze Kobiet wygłosiła ob. M. Czarna.

W toku dyskusji skrytykowano ostro działalność zarządu, a wobec wykazania braku żywotności tegoż wybrano nowy zarząd Koła w następującym składzie: przewodnicząca ob. J. Wietrzyńska, wiceprzewodnicząca J. Wysockańska, sekretarka Z. Wiśniewska, skarbniczka P. Kozłowa. Do sekcji prelegentów, kulturalno-oświatowej, opieki społecznej i gospodarczej powołano ob. ob. M. Czarną, J. Kryszewską, M. Cielecką i E. Niedźwiecką.

Nowowytbrane koło zobowiązało się posortować około 10 ton kartofli zmagazynowanych w piwnicach szpitala, co wykonano w stosunkowo krótkim czasie. Obecnie zarząd czyni przygotowania do zorganizowania „gwiazdki“ dla dzieci pracowników szpitala. (L.W.)

Gorzowianie pomagają wojskowym komisjom przy reestracji rezerw osobowych

Gwarantem trwałego pokoju oraz obrońcą interesów robotniczych i chłopów jest Odrodzone Wojsko Polskie. Znaczenie to docenia w zupełności społeczeństwo powiatu gorzowskiego, które wyraża swój stosunek do Wojska Polskiego w serdecznych przyjechach działających na terenie powiatu Wojskowej Komisji Rejestracyjno-Lekarskiej. We wszystkich

gminach starannie przygotowano lokale dla Komisji, udekorowano je flagami i hasłami propagującymi znaczenie Wojska Polskiego w utrwalaniu pokoju i budowaniu socjalizmu. Dla rezerwistów przygotowano świetlice, zaopatrzone w radioaparaty, czasopisma i gry towarzyskie. W świetlicach tych przedstawiciele W. P. wygłaszają referaty polityczno-wychowawcze i lekarskie.

Szczególnie serdeczne przyjmowano Komisję w gminie Bogdaniec, gdzie do usprawnienia pracy Komisji przyczyniło się społeczne wyrobienie miejscowej ludności. Działwa szkolna pod kierownictwem nauczycielki ob. M. Karlińskiej umilała rezerwistom pobyt w świetlicy śpiewami i występami artystycznymi. Koło Gospodyń Wiejskich zorganizowało dla Komisji wieczorek pożegnalny, na który złożyły się występy artystyczne, śpiewy, recytacje i zabawa towarzyska. (em)

ZMP-owcy licealiści z Osna Lubuskiego cieszą się sympatią u chłopów

Koło ZMP przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Osnie przejawia dużą aktywność. Członkowie Koła wykorzystują wolne od nauki chwile na wyjazdy do okolicznych gmin i gromad, gdzie swymi występami artystycznymi umilają czas nudniejszej ludności. Przyjmowani są wszędzie gościnnie i serdecznie, gdyż występy ich cieszą się dużym powodzeniem. Nie poprzestają oni jednak wyłącznie na rozrywce, lecz wspólnie z kołami gminnymi ZMP prowadzą szkolenie ideologiczne i zakładają nowe ko-

ła. Dzięki właściwemu podjęciu do młodzieży wiejskiej zyskują coraz więcej członków i sympatyków dla ZMP.

Chór ZMP-owców z Liceum prowadzony przez prof. Lewandowicza gościł niedawno w Poznaniu, gdzie dał publiczny występ oraz śpiewał w Rozgłoszeniach Polskiego Radia.

Celem nawiązania ściślejszej współpracy z kołami wiejskimi, licealiści zapraszają swych kolegów na wspólne zebrania, na których omawiają aktualne zagadnienia i planują pracę kulturalno-oświatową.

Samorządowcy w Zielonej Górze pogłębiają wiadomości zawodowe i ideologiczne

Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej oddział w Zielonej Górze od dłuższego już czasu czyni starania o uzyskanie odpowiedniego lokalu na świetlicę związkową.

Praca Związkowa szczególnie na ciekawym kulturalno-oświatowym z powodu braku świetlicy bardzo cierpiała. Obecnie Związek uzyskał lokale na świetlicę w Ratuszu po Restauracji Ratuszowej. Po odnowieniu lokalu, Zarząd Miejski w trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników administracji miejskiej zorganizował półroczną akcję szkoleniową dla

wszystkich pracowników umysłowych.

Otwarcia kursu zawodowego dokonał prezydent miasta tow. Ziarnkowski, który w okolicznościowym przemówieniu wyjaśnił słuchaczom cel i znaczenie zorganizowanej akcji szkoleniowej. Mówca podkreślił rolę pracownika samorządowego w dobie obecnej, który chcąc wywiązać się

Powiat Żary dobrze prowadzi akcję oświatową dla dorosłych

Wiele uczyniono już na odcinku oświatowym dla dorosłych w powiecie żarskim dzięki ofiarnej pracy referatu Oświaty i Kultury dla Dorosłych przy Inspektoracie Szkolnym w Żarach. Budżet samorządu terytorialnego na cele oświaty dla dorosłych, wynosił w r. 1948 zaledwie 200 000 zł. Interwencje Inspektoratu Szkolnego przy opracowywaniu preliminarzy budżetowych, oraz coraz to ściślejsza współpraca z Partią oraz Radami Narodowymi (Komisje Oświatowe) i samorządem poprawiły znacznie sytuację i w r. 1949 budżet na oświatę dla dorosłych wzrósł 10-krotnie

i wyniósł 2 miliony złotych. Największe sukcesy w pracy, przyniósł rok bieżący. Zorganizowano Publiczną Szkołę Powszechną dla Dorosłych w Żarach i niezależnie od tego zorganizowano i przeprowadzono trzy państwowe kursy dokształcające oraz trzy prywatne. Następnie zorganizowano dwa kursy repolonizacyjne, 33 kursy początkowej nauki czytania i pisania. Zorganizowano i prowadzono jedną świetlicę powszechną, 1 świetlicę przy Państwowej Szkole dla Dorosłych i 4 świetlice gromadzkie. Poza tym zorganizowano 1 zespół samokształceniowy, 15 zespołów dobrego i płynnego czytania, wzięło czynny udział w organizacji bibliotek powiatowej, miejskiej, 4 gminnych i 34 punktów bibliotecznych. Przeprowadzono rejestrację bibliotek istniejących na terenie powiatu oraz kontrolę ich działalności. (eap)

Mięso dzików musi być badane przez weterynarza

W okresie jesiennym i zimowym urządzane są częste polowania na dziki, jednak prawie żaden z myśliwych nie dba o to, aby po zastrzeleniu dzika dać mięso do zbadania przez lekarza weterynarii. Niedbalstwo to może okazać się groźne w skutkach, gdyż chore dziki są roznośicielami zarazków trychiny i pomoru świń. Niedawno w gminie Brzyna w pow. morskim mimo stwierdzenia choroby dzików, mięso z zabitych sztuk rozdzielono między gospodarzy w rezultacie czego stracono 124 świnię, które zaraziły się zarazkami chorobotwórczymi.

Mięso z chorego dzika jest szkodliwe również i dla ludzi, toteż badanie go przed spożyciem winno być przestrzegane przez myśliwych. O stwierdzeniu choroby należy powiadomić na tymczas najbliższe nadleśnictwo, które przedsięwzięć odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do jej rozszerzenia się.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ“ ul. Żeromskiego nr. 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Mileja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator, PCK: 300
Straż Pożarna: 149
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

W ub. tygodniu org. podstaw. PZPR przy Rozszarni urządziła wieczorek taneczny dla swych pracowników. Czysty zysk z im prezy przeznaczono na urządzenie gwiazdki dla dzieci Szkoły Podst. nr. 4 w Gorzowie.

ODPRAWA AKTYWU „SP“
W Komendzie Pow. „SP“ odbyła się powiatowa odprawa aktywu „SP“ na której ugodniono program pracy na najbliższy okres, dla junaków SP hućców wiejskich.
Referat ideologiczny wygłosił ob. Zalewski, referat omawiający zagadnienia szkolenia i wzmożenia aktywności ob. Dektar.



Dziś wtorek 29 listopada 1949 roku
Blażeja — Bolemysława
Jutro środa 30 listopada 1949 roku
Andrzej — Zbysława

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 835

Ważniejsze nry telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Mileja Obywatelska 553 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 900
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 892
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 20-330
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44-330

WIECZOREK TOWARZYSKI W ROSZARNI

W ub. tygodniu org. podstaw. PZPR przy Rozszarni urządziła wieczorek taneczny dla swych pracowników. Czysty zysk z im prezy przeznaczono na urządzenie gwiazdki dla dzieci Szkoły Podst. nr. 4 w Gorzowie.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia“
„Za Wami pójdą inni“
GORZÓW — „Capitol“
„Pan Nowak“
GORZÓW — „Słońce“
„Dzwonnik z Notre Dame“
KRZYŻ — „Polonia“
„Na morskim szlaku“
KUROWO STARE — „Jutrzenka“
„Lenin w 1918 r.“
MIEDZYRZECZ — „Świt“
„Młoda Gwardia“ II seria
ŚLUBICE — „Piast“
„Milejaca barykada“
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Młodość na lekarstwo“
SULECIN — „Lech“
„Lenin w październiku“
TRZCIANKA — „Corso“
„Potopielcy“
WITNICA — „Kometa“
„1 Maja 1949“ — program składowy
PIŁA — „Zorza“
„Dusze czarnych“

Kopalnia „Lubań“ wykonała plan 3-letni

Zarząd produkcyjnej kopalni węgla brunatnego „Lubań“ w Zarębie Górnej, wykonał w dniu 23 bm. 3-letni plan państwowy, wynoszący 134 550 ton. Osiągnięto w tym dniu 134 814 ton, co stanowi 100,196 proc. przekroczenia planu.

Korespondenci robotniczo - chłopski piszą

Robotnicy gnieźnieńscy usprawniają transport drzewa z lasu

W gnieźnieńskim Zarządzie Transportu Drewna mamy także racjonalizatorów. Początkowo mówiono: „U nas, gdzie w użyciu są jedynie ciągniki, wozy, łańcuchy, i krany, gdzie transportuje się tylko drzewo z lasu... co tu ulepszać?...

Robotnicy pokazali jednak, że nawet w Zakładach tego rodzaju, pomysłowość tworzy socjalistyczny stosunek do pracy może doprowadzić do usprawnienia wykonywanych robót.

Czego dokonali robotnicy Zarządu Transportowego Drewna?

Przed wszystkim wprowadzili ulepszenia do wózka używanego w lesie do wyciągania kłód drzewa, umożliwiające ochronę młodego drzewostanu przed ocaleniem. Usprawnienia tego dokonali tow. tow. Alwin, Smetkowski i Gembarski.

Tow. tow. Alwin i Smetkowski sporządzili ponadto specjalne widelki, zabezpieczające drzewo przy zrywce oraz skonstruowali siłgę, czyli tzw. „trzewiczek leśny”, pozwalający na zastępowanie nowego, dotychczas niepraktykowanego sposobu zrywki dłuższą leśną (drzew).

Innym pomysłem robotników gnieźnieńskich powodującym znaczne usprawnienie pracy, jest wykonany przez tow. tow. Smetkowskiego, Eislera i Gembarskiego drążek pociąg

gowy do holowania ciągników.

Pomysły powyższe znalazły zastosowanie nie tylko w zakładach gnieźnieńskich ale także w innych przedsiębiorstwach transportu drewna. Szczególnie szerokie zastosowanie znalazły „trzewiczek leśny”. Gnieźnieński Zarząd Transportu Drewna wykonał już kilka wzorów tego przyrządu, które służą dla celów doświadczalnych w lasach całej Polski.

Osiągnięte wyniki zdo-

lano robotników do zdwojenia tych wysiłków nad usprawnieniem swej pracy. Mają już oni „na warsztacie” szereg dalszych pomysłów, które naszej gospodarce drzewnej przyniosą znaczne korzyści.

Mielewicz
korespondent zakładowy.

Kolejarze poznańscy założyli kasę zapomogowo-pożyczkową

Członkowie Zw. Zaw. Kolejarzy — Koło IV oddz. mechaniczny w Poznaniu utworzyli kasę pożyczkowo-zapomogową. Do chwili obecnej kasa liczy 450 członków.

Metody ob. Kubickiego

Pracownik Warsztatów Kolejowych w Poznaniu ob. Franciszek Giella, zamieszkały w Junikowie chcąc ogrodzić swoją działalność zamówił w lipcu br. w firmie ob. Kubickiego „Wyrob siatek” siatek drucianą, wpłacając jednocześnie 3.600 zł.

Mija już 5 miesięcy, a ob. Giella nie otrzymał dotychczas ani siatki ani zwrotu pieniędzy. Należałoby, aby ktoś zainteresował się me-

ORZZ przejęła Uniwersytet Powszechny

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych przejęła Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprzycza. Trzyletnie bezpłatne studia dostępne dla ludzi pracy umożliwią szerokim rzeszom robotniczym zdobycie i pogłębienie wiedzy.

Jerzy Woźniak
korespondent młodzieżowy.

Kolejarze z Franowa wybrali delegatów na konferencję ORZZ

Na ostatnio odbytym zebraniu Zw. Zaw. Kolejarzy Koło Franowo wybrano delegatów na konferencję Okręgowej Rady Związków Zawodowych: ob. ob. Piotra Gellerta i Mariana Borowczaka. Do poruszenia na konferencji wyłoniono m. in. sprawę rozbudowy osiedli dla kolejarzy, przyspieszenia budowy centralnego szpitala kolejowego oraz rozbudowy przedszkoli.

Stefan Bombiński
korespondent zakładowy.

PMT w Poznaniu rozszerza swą opiekę nad szkołami

Wytwórnia PMT w Poznaniu opiekuje się Szkołą Podstawową w Fabianowie. W tych dniach objęła ona opiekę nad jeszcze jedną szkołą — Podstawową Szkołą nr 15 w Poznaniu przy ul. Berwińskiego, komitety opiekuńcze PMT prowadzą

ożywioną działalność, urządzają wycieczki młodzieży szkolnej na teren wytwórni, odwiedzając młodzież w szkole, starają się o pomoce szkolne.

Józef Biegański
korespondent fabryczny.

UWAGA!

Abonenci telefoniczni!

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu wspólnie z RSW „Prasa” przystąpiła do opracowania nowego

SPISU ABONENTÓW (KSIĄŻKI TELEFONICZNEJ) NA ROK 1950

Spis oprócz urzędowej części zawierać będzie bogaty dział informacyjno-reklamowy

Wszelkie ogłoszenia i reklamy na prawach wyłączności przyjmuje Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” w Poznaniu, Kantaka 89. Tel. 529-31 oraz upoważnieni przedstawiciele RSW „Prasa” Poznań. B1836

Kurs meteorologiczny

Zajęcia na kursie dla personelu technicznego służby meteorologicznej przy Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym w Warszawie rozpoczynają się w dniu 1 grudnia br. Zapisy słuchaczy na pozostałe wolne miejsca przyjmuje sekretariat kursu (Warszawa, ul. Oleśnicka 6, pokój nr 8). Od kandydatów wymagane jest wykształcenie ogólne — co najmniej z zakresu małej matury. K1918

Poszukujemy:

kelnierki, kasjerki, bufetowe, magazyniera, pomoc kuchenną i praktykantki (ów) — pierwszeństwo — siły wykwalifikowane.

Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw przyjmuje Centrala Rybna C. S. P., Oddz. w Poznaniu, ul. Szyperska 26 — Wydział Personalny. K1929

Poszukujemy

2 monterów-mechaników ze znajomością obsługi silników „Diesla”

elektrotechnika samochodowego specjalistę na instalację „Boscha”

maszynistę do obsługi kompresora chłodniczego, amoniakalnego.

Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne z długoletnią praktyką — wysokie uposażenie zagwarantowane K1855

Warszawska Tuczarnia Drobiu

H. Kozłowski i S-ka Grabów n. Prosną



PORADNIK
ROLNIKA

KALENDARZ NA ROK

1950

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY
CHŁOPIEJSZEJ

Czytajcie kalendarz „PORADNIK ROLNIKA” na rok 1950

Państwowy Przemysł Miejski

Dyrekcja Poznańska Oddziału Towarowego, Poznań, Chelmońskiego 10. Tel. 74-18 sprzedaje ze swego magazynu w Poznaniu

ozdoby choinkowe

Zamówienia kierować pod wyżej podany adres — pokój 8.

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

ul. Zeylanda nr 12 — przyjmie natychmiast:

10 ZDUNÓW oraz

10 UKŁADACZY

TERRAZO.

Zgłoszenia natychmiastowe w Wydziale Personalnym. K1824

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej rozpoczyna kurs księgowości podstawowej z przebiegiem 2, 12, 49, godz. 17. Zapisy słuchaczy na pozostałe wolne miejsca przyjmuje sekretariat kursu (Warszawa, ul. Oleśnicka 6, pokój nr 8). Od kandydatów wymagane jest wykształcenie ogólne — co najmniej z zakresu małej matury. K1918

Zamienie mieszkanie komfortowe 3-pokojowe z kuchnią — Jelenia Góra — na 2 pokojowe kuchnię w Gnieźnie. Oferty „Prasa” Gniezno.

Zagubiono dnia 28. 10. 49 pieczęć urzędową metalową z godłem państwowym i na piśmie Ochrona Skarbowa 71 Gniezno. G1921

Zagubiono kartę rejestracyjną RRU — Poznań — na nazwisko Marcusiński, Michał — Chwałkowo gm. Środa. G1927

Zagubiono prawo jazdy na traktor i motocykl nr 225-231 na nazwisko Adamowicz Piotr. Kisielin Nowy pow. Zielona Góra. G1922

Zagubiono legitymację członkowską PZPR Nr 1235672 wydaną przez Pow. PZPR w Trzcińcu. Marcin Rutkowski Trzcianka ul. Szaryńskiego 65. G1925

Skradzione książkę wojskową, metrykę urodzenia oraz inne dokumenty — Horniak Wł. Stary Dwór poczta Śródoła Poznańska. G1926

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 568-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-33, dział kulturalny, kobiecego, gospodarczego i rolnego — 508-58, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84 kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu
K-999

111



Przełożył Józef Brodzki

Następnie minął miesiąc i osiem dni kompletnego milczenia w tej sprawie, czego zresztą większość czytelników nawet nie zauważyła. Jakiś to już wcześniej wspomnieli, Arzantea była opanowana podówczas prawdziwą psychozą tak zwanych „Mrówczych Wyścigów”.

Były to czasy, kiedy za najszybsze egzemplarze mrówczego rodu, zwłaszcza rudych mrówek, płacono setki, a nawet tysiące centaurów. W tym samym mniej więcej czasie cały kraj obiegła sensacyjna wiadomość o dwóch bogatych przemysłowcach, którzy zgrali się do nitki na tych wyścigach i skończyli samobójstwem. W tym samym czasie pewnego człowieka, który otrul „mrówkę — derbiskę”, aby zapewnić wygraną swojemu faworytowi, skazano na bardzo ciężką karę więzienną, powodując się analogią do głośnej w swoim czasie sprawy otrucia słynnej trzyletniej klaczy „Dziuletta”, pretendenci do pierwszej nagrody w Derbach końskich.

Pewien jegomość, który wynalazł, a następnie opatentował swój wynalazek, nazwany „Formiko-Drom”, polegający na tym, że każdy mógł zainstalować u siebie na niewielkim stole specjalne, kryte pod szkłem, tory wyścigowe dla mrówczych wyścigów, w ciągu dwóch tygodni zdobył ogromny majątek i był jedną z najbardziej popularnych postaci w całym kraju. O jego wynalazku

pisano jako o jednym z najbardziej wybitnych dowodów geniusza Arzantei. Miliony obywateli tego kraju różnych zawodów i stanowisk spędzały godziny całe w gorące hazardy nad owymi nowowynalezionymi, przenośnymi torami mrówczych wyścigów.

Każde miasto posiadało po kilka klubów „Miłośników Mrówczych Wyścigów”. Na specjalnym posiedzeniu ad hoc utworzonego komitetu wypracowane zostały obowiązujące dla całego kraju przepisy regulujące prawidł nowego sportu. Mówiono nawet o ogólnokrajowym zjeździe klubów dla wyboru centralnego zarządu Federacji Klubów Mrówczanych.

Jednym słowem, kogóż mogła wtedy interesować jakaś banalna sprawa, tocząca się w dalekim Bąkuku?

Zresztą, nawet gdyby nie było tej „mrówczej psychozy”, pisma również nie poświęciłyby tej sprawie ani jednego wiersza na swoich szpaltach. Pismo Padrele nie mogło przecież pozwolić na to, by jego polityczni przeciwnicy mogli zawczasu przygotować się do odparowania tego druzgocącego ciosu, który zamierzał im zadać.

Wszystko było z góry dokładnie przewidziane: w ostatnich dniach lutego wydany zostanie wyrok na morderców z Bąkuku. Tego samego dnia wiadomość o wyroku z odpowiednimi komentarzami zostanie rozkolportowana przez agencje prasowe. Następnego dnia większość gazet ukaże się z ogromnymi tytułami na pierwszej kolumnie: „Musimy wyrwać jadowite żądło wrogom cywilizacji i praworządności!”, lub: „Wróg czai się w naszym domu!”, albo jeszcze coś w tym rodzaju.

I niechże potem partie Ludowego Frontu spróbują coś zrobić! Nie zdają — wybory mają się odbyć już szóstego marca!

Dwudziestego piątego lutego, po przerwie obiadowej,

toczyło się końcowe posiedzenie sądu. Rozpoczęło się od wygłoszenia ostatniego słowa przez oskarżonych. Pierwszy przemówił doktor Stiffen Popf, który w przeciągu sześciu miesięcy przebywania w więzieniu wychudł, pożyłki i wciąż miał na sobie to samo stare, szare ubranie, w którym go przywieziono do celi.

Stanał za żelazną, wysoką kratą, dzielącą ławę oskarżonych od trybunału, odkaślał, uśmiechnął się do Bereniki, do wdowy Gargo i małżonków Bamboli, którzy siedzieli na ławach dla publiczności i zaczął swe przemówienie:

Magara pracowicie i z uporem, czego nauczył się w ciągu swej wieloletniej kariery artystycznej, przygotowywał nowe „numery”, które miały mu ponownie zjednać powodzenie publiczności i kontrakty właścicieli „Musiś hallów”. Gdy miejscowe panie, patronujące jakimś tam dobroczynnemu towarzystwu, zaprosiły Cymmarona i Magara do wzięcia udziału w dorocznym przedstawieniu, obydwaj byli mistrze, tęskniący do występów, zgodzili się z ochotą na uczestniczenie w tym przedstawieniu.

Cymmaron efektywnym ciosem znokautował miejscowego mistrza, a Magara wzbudził powszechny zachwyt rzucaniem bumerangu i celnością swych strzałów do fruujących talerzyków. Przewodniczący miejscowego bractwa kurkowego zwrócił się do Tomasio z propozycją, by zechciał podjąć się treningu kilku najbardziej zdolnych członków klubu.

Magara nie miał powodów, by odmówić, zwłaszcza, że zarówno funkcja jak i honorarium były zaszczytne i dobrze opłacalne. Odtąd dwie godziny dziennie spędzał w strzelnicy klubowej, osiągając znakomite rezultaty i doskonaląc członków klubu w sztuce strzelania do tarczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)